Nr. 107. Kraków, piątek 17 kwietnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.



## Towarzysze i Towarzyszki!

W myśl uchwały Komitetu wykonawczego z dnia 3 kwietnia 1908 r. zwołujemy niniejszem **do Krakowa**

## XI. KONGRES
### polskiej partyi socyalno-demokratycznej
### Galicyi i Śląska
**na dni 6, 7 i 8 czerwca 1908 roku.**

Proponujemy następujący

Porządek dzienny:

1. Otwarcie i ukonstytuowanie kongresu.
2. Sprawozdanie Zarządu partyjnego.
3. Sprawozdanie parlamentarne.
4. Organizacya i podatek partyjny.
5. Walka z drożyzną i stowarzyszenia konsumcyjne.
6. Reforma wyborcza do sejmu i gminy.
7. Wybór Zarządu i Komisyi kontrolującej.
8. Prasa.
9. Sprawa organizacyi żydowskiej.
10. Wnioski.

Delegatów na kongres wybierają wszystkie miejscowości, mające komitety partyjne, w ten sposób: ogół towarzyszów wybiera na specyalnie w tym celu zwołanem poufnem zgromadzeniu partyjnem dwóch delegatów; w Krakowie i we Lwowie każdy okręg wyborczy wybiera w ten sam sposób po dwóch delegatów; każdy komitet miejscowy wysyła od siebie jednego delegata; każdy komitet obwodowy wysyła po dwóch delegatów; członkowie Zarządu partyjnego są członkami kongresu.

O dokonanych wyborach należy zawiadomić sekretarza Komitetu wykonawczego; mandaty mają być wystawione na blankietach, wydanych przez Komitet wykonawczy. Każdy mandat musi być opatrzony pieczęcią dotyczącego komitetu partyjnego i podpisany przez przewodniczącego i sekretarza komitetu, a mandaty delegatów, wybranych przez zgromadzenia partyjne, także przez przewodniczącego poufnego zgromadzenia, na którem wyboru dokonano.

Mandaty weryfikuje kongres.

Każdy uczestnik kongresu uiści przy wstępie na kongres 4 korony na pokrycie kosztów kongresu i otrzyma kartę uczestnictwa.

Kongres odbędzie się jako poufne zebranie na podstawie § 2 ust. o zgrom.

Prosimy komitety miejscowe i okręgowe o sporządzenie dokładnego sprawozdania z czynności partyjnych w czasie od 1 kwietnia 1906 do końca marca 1908 r.

Za podstawę sprawozdania posłuży kwestyonaryusz, który został wszystkim komitetom przesłany. Sprawozdania muszą być nadesłane najdalej do dnia 1 maja b. r. na ręce sekretarza Komitetu wykonawczego, tow. Fr. Waligóry, Kraków, Wiślna 5.

Kraków, w kwietniu 1908 r.

Za Komitet wykonawczy polskiej partyi socyalno-demokratycznej:

*Leon Misiołek*
przewodniczący.

*Dr Emil Bobrowski, Franc. Waligóra*
sekretarze.

**Uwagi.** W poufnych zgromadzeniach partyjnych mogą uczestniczyć tylko członkowie polskiej partyi socyalno-demokratycznej, opłacający podatki partyjne.

Wszystkim organizacyom partyjnym zostały rozesłane kwestyonaryusze do sporządzenia sprawozdań; ktoby kwestyonaryusza nie otrzymał, zechce się zwrócić do sekretaryatu Komitetu wykonawczego.

## Wśród tam-tamów wrzawy..

Zgon namiestnika dostarczył naszej prasie burżuazyjnej szerokiego pola do niesmacznych harców błazeńskich, do przelicytowywania się w gorliwości... Wrzaskliwy tam-tam ma tu imitować żal, ból, dzwonów pogrzebowych jęk... „Gorliwość“ sadzi się na to, ażeby z człowieka, który zginął — wprawdzie w warunkach niezwykłych — uczynić narodowego bohatera! Przez zasługę samego faktu śmierci chyba, bo nie przez zasługę życia, które niczem nie przerastało żywota tego lub owego galicyjskiego dygnitarza... Taktu, smaku ani źdźbła nie dojrzeć w tej wrzawie, obliczonej na oszołomienie bezkrytycznych czytelników!

Równocześnie z tem budowaniem Panteonów gazeciarskich dla zmarłego namiestnika — robi się za pomocą zmyślonych banaluk melodramatycznie-czarny charakter z jego zabójcy — i posłuchajmy, jakimi środkami: są one znamienne dla inteligencyi kompozytorów. Oto pokazywał on język publiczności w czasie, gdy go do dorożki pod eskortą policyantów sadzano. Co za cynizm — słuchajcie! — co za bezczelność!... W kasztach zecerskich brak wykrzykników!

Bajki można rozwijać, urozmaicać... Redakcya „Dziennika“ Barańskiego dzięki serdecznym stosunkom z lokajem państwa M., Rusinem (ogromnie ścisłe określenie!), dowiaduje się ze zgrozą, iż „hajdamacy“ zamierzali sprawić w dniu 15 b. m. istną noc św. Bartłomieja we Lwowie... Kolportuje się też plotki, fabrykowane dla sensacyi i przez szmoków wiedeńskich; cytuje się, jako źródło informacyj ze Lwowa... „N. W. Journal“...

Koronują wszakże głupotę t. zw. głębokie dociekania „Słowa polskiego“, które wykryło dzięki swemu wiedeńskiemu Sherlockowi Holmesowi, iż Siczyński był narzędziem hakatystów pruskich.

Hakatystom pruskim ogromnie nie w smak było, iż dzięki ankiecie Sienkiewicza Europa o ich zbrodniach się dowiedziała. Trzeba odwrócić czemś uwagę Europy. I oto powstaje projekt szatański zamordowania w tym celu hr. Potockiego. O tak, to jest głębsze, niźli historya z lokajem państwa M.

Chór ten nie obył się oczywiście i bez denuncyacyi — skierowanej tym razem przeciwko dyrekcyi naszego teatru („Głos narodu“), że „żałoby narodowej“ nie uczciła przerwą w przedstawieniach.

Oczywiście, gdyby ten żal braci gazeciarskiej nie był fingowanym, nie był zaprawionym gorączką geszefciarską, umiałby utrzymać się w formach przyzwoitych: nie wiłby na grób człowieka, którego krzykliwie apoteozuje, wieńca z nonsensów i nikczemności... Kto kiedykolwiek poniósł gorzką stratę, pojmie, jaki dysonans ci pseudo-płaczkowie wprowadzają do katakumb smutku, z których czynią jakąś budę jarmarczną nacyonalistyczych pogróżek, lub służalczych pokłonów.

W każdym razie, gdybyśmy chcieli na podstawie pomiarów w tym steku zmyśleń, wymyślań lub a contrario chwalb ułożyć cenzus umysłowy burżuazyjnych czytelników Krakowa i Lwowa (a do gustu P. T. odbiorców przystosowuje się czcigodna prasa), wypadłby on na niekorzyść Lwowa. I nic dziwnego: Lwów inteligencki i mieszczański inteligencyą poza małemi oazami zdawna już nie grzeszy, a przytem ma w swym organizmie takie produkty patologiczne, które go zatruwają, a które w chemii politycznej mają wzór: N. D.

## Z polityki węgierskiej.

Wczorajsze depesze przyniosły wiadomość, że stanowisko ministrów Aehrenthala i Schönaicha jest zachwiane, że na wypadek niedojścia do skutku sesyi delegacyi w maju będą musieli podać się do dymisyi.

Następstwem to jest wszczętego przez „patryotów“ hałasu o podwyższenie gaż oficerskich i równocześnie początkiem przesilenia w koalicyi węgierskiej. Gdy chrześcijańsko-socyalni postawili w delegacyi wniosek o podwyższenie gaż oficerskich, który poseł tow. Schuhmeier uzupełnił wnioskiem o podwyższenie poborów żołnierzy, podniosła większość delegacyi węgierskiej składająca się z członków stronnictwa niezawisłości opozycyę, deklarując tę sprawę za „politicum“, na które mogłaby się zgodzić tylko pod warunkiem otrzymania koncesyj na polu komendy, języka pułkowego itd.

Już wtedy sytuacya obu ministrów, którzy naturalnie całą forsą popierali ten „patryotyczny“ czyn delegacyi austryackiej, stała się bardzo krytyczną, a przesilenie zażegnano tylko w ten sposób, że delegacya austryacka zamiast wniosku uchwaliła rezolucyę, przyczem obaj ministrowie zobowiązali się uzyskać od rządu węgierskiego zgodę na definitywne pomyślne załatwienie tej „piekącej“ sprawy w sesyi majowej z ważnością wstecz od stycznia b. r. Obecnie okazuje się jednak, że Aehrenthal i Schönaich nie są w stanie swego przyrzeczenia dotrzymać i stąd możliwość ich ustąpienia.

Mając więc fakt przed sobą, należy się zastanowić, dlaczego rząd węgierski sprzeciwia się uchwaleniu podwyższenia gaż „zaraz“, podczas gdy w zasadzie zgadza się. Łączy się to ściśle z wewnętrzną konstrukcyą węgierskiej koalicyi i opierającego się na niej rządu Wekerlego. W koalicyi tej, jak wiadomo, zasiadają trzy stronnictwa: niezawisłości (Kossutha-Apponyi'ego), konstytucyjne (Andrassy'ego) i katolicko-ludowe (Zichy'ego-Rakovszky'ego). Z tych trzech stronnictw pierwsze jest najsilniejsze i samo dla siebie ma większość w Izbie posłów. Otóż stronnictwo to za cenę udziału w władzy „musiało“ stopniowo wyrzekać się wielu ze swych zasadniczych żądań; musiało np. głosować za ugodą z Austryą, mimo że w programie swym ma zupełny rozdział cłowy;

## Robotnicy! Towarzysze i Towarzyszki! Gotujcie się do uroczystego obchodu święta 1 Maja!

H. G. WELLS.

## W DNI KOMETY.

Spolszczył S. Jesień.

65

Aby być blisko mej matki, zajmowałem dwa małe pokoiki w nowych zabudowaniach szkolnych, które nasza komuna zdobyła prawie najpierw; było też stąd blisko do stacyi elektrycznej kolei żelaznej o wielkiej szybkości, do której chodziłem na codzienne wykłady; prócz tego zajmowałem się pracami sekretaryalnemi i statystycznemi w Cleyton.

Jedną z najwcześniej ukonstytuowanych komun spółczesnych była nasza; wielce dopomogła nam do tego energia lorda Redcara, który miał wysoce rozwinięty dziedziczny zmysł do pięknych urządzeń. Łuk, który zakreślała nasza linia przez buki, paprocie i niebieskie dzwoneczki West-Wood'u, był jego pomysłem; i mieliśmy wiele przyczyn być dumnymi z naszych urządzeń. Prawie wszystkie inne komuny, które powstały na całej pięknej okolicy parków wkoło przemysłowego zagłębia Czterech Miast, gdy robotnicy wysiedlili się stąd, przychodziły do nas studyować architekturę skwerów i czworokątów którymi zastąpiliśmy boczne ulice łączące dwory i rezydencye kościelne wkoło katedry i sposób, w jaki dostosowaliśmy te budynki do naszych nowych społecznych potrzeb. Niektóre z nich pretendowały potem, że prześcignęły nas. Lecz nie mogły dorównać nam w ogrodach rododendronowych; należały one wyjątkowo do nas w naszej części Anglii, która była sucha i nie miała dobrego torfu, wolnego od wapna.

Ogrody te zostały urządzone za czasów dziada Lorda Redcara, lat temu pięćdziesiąt lub więcej; obfitowały one w rododendrony i azalie i zajmowały miejsca tak zaciszne i słoneczne, że wielkie magnolie rosły tu i kwitły. Były tam wysokie drzewa, otoczone gęstwą purpurowych i żółtych pnących się róż, nieskończona różnorodność kwitnących krzewów i drzew szyszkowatych i taka trawa pampasowa, jaką nie mógłby się poszczycić żaden inny ogród. I pod ich cieniem ciągnęły się rozległe przestrzenie szmaragdowej murawy, wśród której były rozrzucone strojne klomby, usiane barwnem kwieciem.

Matka moja lubiła bardzo przychodzić tutaj. Ogród ten dawał jej obok innych przyjemnych wrażeń, uczucie dostatku. W dawnych czasach nie wiedziała ona wcale, co znaczy mieć więcej, niż dość przyjemności na świecie.

Siedzieliśmy, myśląc, lub rozmawialiśmy — mieliśmy osobliwe wrażenie wzajemnego kompletnego rozumienia się, niezależnie od tego, czy mówiliśmy, czy siedzieliśmy cicho.

— Niebo — rzekła raz do mnie matka. — Niebo — to jest ogród.

Chciałem dokuczyć jej trochę.

— Tam są drogie kamienie — odparłem — mury i bramy z drogich kamieni — i śpiew...

— Dla tych, którym się to podoba — rzekła matka przekonanym tonem i pomyślała chwilkę. — Tam będzie niewątpliwie urządzone miejsce dla każdego z nas. Ale dla mnie, dear, nie może być Nieba, jeśli to nie będzie ogród — piękny słoneczny ogród... I będziemy się tam czuć tak, jak nam przyjemnie i zręcznie.

Wy, którzy należycie do szczęśliwszej generacyi, zaledwie zdołacie wyobrazić sobie zachwyt do życia, który nas przejmował w owych pierwszych dniach nowej ery, uczucie pewności, niezwykłe wrażenie kontrastu. Codziennie zrana, z wyjątkiem okresu upalnego lata, wstawałem przed świtem, jadłem śniadanie szybko i zwinnie i pierwsze promienie wschodzącego słońca witały mię, gdy wynurzałem się z małego tunelu, który przerzynał teraz wzgórze Clayton, spiesząc do pracy, jak człowiek. Teraz, gdy nasze domy i szkoły zostały usunięte z tego otoczenia węgla, rudy żelaznej i gliny w piękne, łagodne miejscowości, gdy tysiące krępujących „praw“ i obaw zostały zmiecione bezpowrotnie, mogliśmy rozwinąć skrzydła i prowadzić swobodnie swe przedsięwzięcia, nie znając dla nich granic, któremi otaczała się dawniej obronna własność prywatna, mogliśmy przerzynać, łączyć i rozdzielać niegdyś nietykalne grunta, przeprowadzać doniosłe połączenia i doniosłe oszczędności i nasze zagłębie przestało być dziurą brudnych ludzkich tragedyj i ordynarnych konfliktów przemysłu, lecz stało się terenem rozległej produkcyi, nie pozbawionym pewnej dzikiej, nieludzkiej piękności — siły, maszyneryi i ognia. Człowiek czuł się tytanem w tej Etnie.

W południe, po szybkiem odświeżeniu się i kąpieli, udawałem się do jadalni stowarzyszeniowej w Lowchester-House na obiad i pogawędkę, a potem oddawałem się tym rozkosznym południowym wypoczynkom wśród zieleni i blasków słonecznych.

Czasami, w chwilach głębszych rozmyślań, matka moja wyrażała przypuszczenie, że być może ten ostatni okres jej życia jest snem.

— Tak, jest to sen — odpowiadałem jej wtedy — lecz sen, bliższy przebudzenia, niż ta okropna zmora, którą dawniej nazywaliśmy życiem.

Moje nowe ubranie wydawało jej się bardzo wygodnem i trwałem. Wogóle nowe formy odzieży, jak mówiła, podobały jej się bardzo. Lecz zmiana mej powierzchowności nie dotyczyła tylko ubrania. Wyrosłem o dwa cale, zyskałem kilka cali w obwodzie klatki piersiowej i trzy stony*) na wadze — jeszcze przed ukończeniem dwudziestu trzech lat. Nosiłem miękkie, brunatne ubranie i matka moja, która miała wysoce rozwinięty gust do tkanin, lubiła głaskać i podziwiać mój rękaw.

Czasami siedziała w cichem zamyśleniu nad przeszłością, pocierając swe biedne, szorstkie ręce, które nigdy już nie wydelikatniały. Opowiadała mi wiele szczegółów o mym ojcu i o swem własnem wcześniejszem życiu, o których nic przedtem nie wiedziałem. Dowiadując się, że moja matka była niegdyś namiętnie kochana, że mój daleki ojciec wylewał niegdyś łzy roztkliwienia w jej ramionach, miałem wrażenie, jak gdybym odnalazł w książce spłaszczone, uwiędłe kwiaty, nie pozbawione jeszcze pewnego wątłego powabu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Stone — 14 funtów.

zgodziło się na kontyngent rekruta dla armii wspólnej, mimo że program opiewa: samoistna armia węgierska itd.

Ta polityka ustępstw wobec korony i spólników w koalicyi napawa stronnictwo niezawisłości obawą, że może stracić swe dominujące stanowisko w kraju, czego początek już się objawia przez odczepienie się od stronnictwa 17 dysydentów pod wodzą Lengyela Farkashazy'ego. Kossuthowcy tembardziej przepełnieni są obawą o przyszłość, że nieunikniona reforma wyborcza z pewnością wprowadzi do sejmu żywioły, którym same frazesy polityczne nie wystarczą i które zechcą położyć koniec rządom klas uprzywilejowanych, możliwym tylko przy obecnej ordynacyi wyborczej.

Dla zabezpieczenia się więc na przyszłość stronnictwo niezawisłości usiłuje przeprowadzić dwa żądania: wojskowe i utworzenie samoistnego banku węgierskiego, aby mogło przed wyborcami pochwalić się jakimiś pozytywnymi rezultatami. Jedno i drugie jednak da się osiągnąć wyłącznie w drodze wzajemnych koncesyi i to jest powodem, że Kossuth nie chce zgodzić się na podwyższenie gaż, uważając je za przedmiot zdolny do handlu wymiennego. Obok tego ma opór stronnictwa niezawisłości jeszcze inny, ważniejszy cel na oku. Dąży ono do objęcia władzy na własną rękę, gdyż w łączności z sprzymierzeńcami czuje się skrępowanem w pełnem urzeczywistnieniu swych celów.

Stronnictwo konstytucyjne np., jako stojące na gruncie ugody z r. 1867, jest przeciwne odrębnemu obszarowi cłowemu, odrębnej armii i odrębnemu bankowi; stronnictwo katolicko-ludowe jest klerykalnem i wchodzi ciągle w konflikty z niezawisłymi, którzy wprawdzie mają także chętki klerykalne, ale stoją na gruncie obowiązujących ustaw (odnosi się to szczególnie do ustaw małżeńskich). Główny jednak powód leży w obawie stronnictwa niezawisłości przed wyborami po uchwaleniu reformy. Chodzi mu o to, aby jego ludzie mieli aparat administracyjny w rękach, aby „poprawiać" wolę wyborców przez odpowiednie poprowadzenie akcyi wyborczej.

To dążenie stronnictwa niezawisłości znalazło swój wyraz w audyencyi, którą miał Kossuth w zeszłym tygodniu u cesarza, oraz w podróży bar. Aehrenthala do Budapesztu. Obie te akcye nie wydały jednak pożądanego dla Kossutha rezultatu. Cesarz nie zgodził się na te plany, ponieważ nie ma gwarancyi, czy partya niezawisłości zdoła dotrzymać swych zobowiązań wobec panującego w jej łonie rozdwojenia. Bar. Aehrenthal też niepomyślnie misyę swą zakończył, czego dowodem pogłoski o jego dymisyi. Pozostało więc wszystko w zawieszeniu i układy za kulisami toczą się dalej.

W każdym razie zakończenie musi rychło nastąpić. Pakt zawarty między koroną i stronnictwami, na podstawie którego obecny rząd przyszedł do steru, kończy się niezadługo; reforma wyborcza, która w przeciągu dwóch lat miała być przeprowadzoną, musi w najbliższej sesyi sejmowej przyjść na porządek dzienny; na podwyższenie kontyngentu rekruta i gaż oficerów sfery wojskowe nalegają — wszystko to sprawia, że rzeczy muszą pójść w szybszem tempie.

# Listy warszawskie.

Warszawa, 14 kwietnia.

**Troski militarne. — Zawarzin w podróży. — Z działalności bojówki. — Walka z bandytyzmem. — Nowe numery „Robotnika" i „Górnika".**

Jak słychać, na naradzie wszystkich naczelników okręgów wojennych, która się świeżo odbyła w Petersburgu, jednogłośnie zapadła uchwała, ażeby żołnierzy na przyszłość nie używać do posług policyjnych, lecz jak najprędzej zająć się restytuowaniem u nich ducha militarnego i sprawności wojskowej. Podobno Skałłon był jednym z najgorętszych zwolenników tej „reformy", którаby ze zdemoralizowanego służbą policyjną tałałajstwa znowu uczyniła armię, gotową do boju z wrogiem zewnętrznym. Istotnie, jeśli się przyjrzeć bliżej tym wybladłym, zdenerwowanym postaciom w szynelach żołnierskich, snującym się z karabinami, przygotowanymi do strzału, po ulicach naszych miast i osad fabrycznych, to nie trzeba być Skałłonem, aby stwierdzić, że w walce nietylko z żołnierzem japońskim, ale nawet z tureckim żołdak rosyjski niewiele zaważy. Pozbawiony możności ćwiczenia się regularnego, wytrącony z życia karnego żołnierza, drżący na każdym kroku wobec grożących mu niespodzianek browningowych, sołdat raczej litość niż strach wzbudzi. I nic dziwnego, że zwierzchność wojskowa chciałaby go jak najprędzej wycofać do koszar, w atmosferę musztry codziennej, dyscypliny surowej i innych środków wyrabiania w nim ducha, potrzebnego w wojnie, do której gotują się nacyonalistyczne sfery rosyjskie.

Skałłon, jako „wódz armii", chciałby to uczynić, ale jako generał-gubernator wprost nie może. Bo bez pomocy policyjnej wojska nie można w żaden sposób rządzić w tym „uspokojonym" kraju. — Pierwszy Zawarzin zbuntowałby się przeciwko wycofaniu żołnierzy od obowiązków policyjnych, gdyż, pomimo jak najusilniejszych jego — Zawarzina — starań nawet „uspokojone" Królestwo wciąż jeszcze jest niedostatecznie spokojne na to, aby można było przewozić pieniądze bez ochrony wojskowej, rewidować i aresztować ludzi bez udziału żołnierzy lub nawet pozostawiać energiczniejszych strażników bez osłony kozaków. To też Zawarzin w dalszym ciągu rozwija energiczną działalność wyłapywania żywiołów niespokojnych i w Warszawie i na prowincyi.

Po Radomiu przyszła kolej na Lublin, gdzie aresztowano około 200 osób — robotników i inteligentów i gdzie aresztowania trwają w dalszym ciągu. Cała zgraja agentów „Ochrany" wyjechała na prowincyę, którą teraz i „sam" Zawarzin coraz częściej odwiedza. W Radomiu bawił czas jakiś, zamieszkując wagon I. klasy, stojący na stacyi, teraz zapewne odwiedzi Lublin. On to był autorem pomysłu przekształcenia w Radomiu na więzienie dla „politycznych" domu publicznego, z którego wysiedlono dla dobra państwa wesołe przyjaciółki oficerów radomskich.

A jednak, pomimo całej czujności Zawarzina, pomimo sprężystości jego stupajek, działalność bojówki Frakcyi Rewolucyjnej P. P. S. raz po raz pozbawia go kogoś z jego sług wiernych. Oto w Lublinie padł, rażony kulami bojowców naczelnik „Ochrany" miejscowej komisarz Saks, zastępujący policmajstra Ulicha, prawdziwe zwierzę w mundurze policyjnym. Oto w Ostrowcu w ciągu dwóch dni pada trzech szpiegów z felczerem Moszkiem Wejmanem na czele, oto w Sosnowcu bojówka zabija strażników Tumanowa i Bożka, paru szpiegów i wykonuje zamach na słynnego łotra, strażnika sosnowieckiego, Swędzioła. Był to już czwarty zamach, ale Swędzioł i tym razem uniknął śmierci, dzięki pancerzowi, który nosi i w którym utkwiły dwie kule na piersi. Podczas zamachu na Swędzioła padł kozak.

Walcząc z plugawstwem policyjnem Frakcya Rewolucyjna P. P. S. toczy jednocześnie walkę i z plagą bandytyzmu, który szerzy się wskutek jawnej pobłażliwości władz policyjnych. Szajka bandytów częstochowskich, która popełniła już cały szereg morderstw i grabieży, grasuje bezkarnie, pomimo, że policyi znane są miejsca jej schadzek. Podobno na czele tej szajki stoi oficer dragonów, konsystujących w Częstochowie. Ofiarą walki z tą szajką padło już trzech członków organizacyi częstochowskiej Frakcyi Rewolucyjnej P. P. S. Bandyci zabili tow. Andrzeja Grabowskiego (pseudonim „Gieniek"), szeroko znanego w kołach robotników częstochowskich agitatora i organizatora. Na wieść o śmierci „Gienka" żal powszechny ogarnął towarzyszy częstochowiaków, którzy urządzili zmarłemu pogrzeb manifestacyjny. W pogrzebie wzięło udział parę tysięcy osób. Było kilkanaście wieńców.

Pomimo aresztowań masowych nie ustaje nielegalna działalność wydawnicza. Oto świeżo wyszedł nr. 229 ty „Robotnika" Frakcyi Rewolucyjnej P. P. S. zawierający treść następującą: Przed 1 Maja. Dwa programy — dwie taktyki. — Rok 1848. — Wobec gwałtów pruskich. — Wspomnienie Wacława Sieroszewskiego o 1-szym Maja 1905 r. — Korespondencye. — Kronika bojowa. — Nekrologia i t. d. Ukazał się też i nr. 46-ty „Górnika" — organu zagłębiowskiego tejże partyi o bardzo obfitej treści.

Zbliża się 1-szy Maja, więc trzeba oczekiwać wzmożonych represyj. *Swój.*



# Przegląd polityczny.

**O następstwo po hr. Potockim.** W organach lwowskich zaczął się już spór o następstwo na stolcu namiestnikowskim. Każda gazeta ma swego kandydata, a zdaje się, że głównie dlatego podniesiono tę kwestyę wobec leżącego jeszcze trupa, aby bar. Beck we Lwowie mógł zapoznać się z głosem „opinii publicznej". Dotąd wymieniono następujących kandydatów: 1) gubernatora banku austryacko-węgierskiego i b. ministra skarbu Bilińskiego, 2) dra Bobrzyńskiego, 3) ministra-rodaka Abrahamowicza, 4) szefa sekcyi w ministerstwie rolnictwa Zaleskiego, syna i wnuka namiestników galicyjskich, 5) marszałka krajowego hr. Badeniego, 6) ministra skarbu Korytowskiego, 7) hr Zdzisława Tarnowskiego.

Za Bilińskim przemawiają wszechpolacy; zaś przeciwnicy podnoszą, że nie mieszka on od 20 lat w Galicyi i zupełnie nie zna stosunków. Bobrzyński uchodzi za kandydata konserwatystów, którzy mimo „zdemokratyzowania" się Koła polskiego ciągle uważają stanowisko namiestnika za przywilej swej partyi i swojej kasty.

Przeciw hr. Badeniemu podnoszą — w pierwszej linii „Gazeta Narodowa" — zarzuty, że w dotychczasowej swej działalności okazał zbyt wiele ustępliwości wobec Rusinów, a teraz potrzeba na nich „silnej ręki".

Minister Korytowski ma wymawiać się od przyjęcia urzędu rzekomo dlatego, że jego stosunki majątkowe nie pozwalają mu w odpowiedni sposób reprezentować cesarza. O hr. Tarnowskim tyle można powiedzieć, że jako hrabia, magnat i familiant zapewne ma potrzebne kwalifikacye, chociaż rola jego w życiu publicznem była dotąd bardzo skromną.

Rusini dali do poznania, że następcą Potockiego najchętniej widzieliby jakiegoś bezpartyjnego urzędnika, który niezwiązany z tą lub ową partyą potrafiłby objektywnie urząd swój sprawować. Nazwiska wprawdzie nie wymieniono, ale kandydatem tym jest prawdopodobnie p. Bauer-Hauenschild, obecnie wiceprezydent najwyższego trybunału obrachunkowego, człowiek należący do nieokreślonej narodowości „galicyjskiej", gdyż w Galicyi się urodził.

Pisma wiedeńskie donoszą, że rząd ostatecznej decyzyi jeszcze nie powziął; w każdym razie obsadzenie nastąpi niebawem wobec tego, że na lato projektowaną jest sesya sejmowa.

Tymczasem kieruje namiestnictwem wiceprezydent hr. Łoś.

**Rządy Fejervary'ego** na Węgrzech odbiły się teraz nieprzyjemnem echem o prywatny majątek cesarza. Fejervary, który opierał się wyłącznie na zaufaniu korony, znalazł był silny opór w korpusie urzędniczym przeciw swym rządom i zmuszony był mianować wielu nowych urzędników. Gdy przed dwoma laty przyszedł do skutku pakt między koroną a koalicyą, ta zobowiązała się wprawdzie zaniechać pociągnięcia do odpowiedzialności narzędzi Fejervary'ego, ale odmówiła wypłacenia im pensyi względnie przejęcia starych urzędników na koszt państwa. Ta odmowa naraziła znaczną ilość urzędników na nędzę. Obecnie cesarz zarządził, aby starym urzędnikom, którzy za służbę u Fejervary'ego zostali przez koalicyę napędzeni, wypłacano ich pensye z prywatnego majątku cesarza, zaś tym urzędnikom, których Fejervary mianował, a koalicya wydaliła, wypłacono odprawę w wysokości jednorocznej pensyi.

Wydatek ten dla pierwszej kategoryi wynosi 100.000 K rocznie — zaś dla drugiej 300.000 K jednorazowo.

# KRONIKA.

Kraków, 16 kwietnia.

**Lokal administracyi „Naprzodu" przeniesiony został** z ul. Długiej do domu, w którym się mieści drukarnia i redakcya „Naprzodu": **ul. Filipa 11,** I. piętro.

**Dział inseratowy „Naprzodu" znajduje się przy placu WW. Świętych 8,** I. piętro.

## Nowiny krakowskie.

**Sprawy miejskie.** Komisya administracyjna uchwaliła roboty około budowy nowego domu administracyjnego i portyerówki na targowicy miejskiej na bydło oddać do wykonania budowniczemu p. Kazimierzowi Hroboniemu. Następnie zatwierdziła plany i kosztorys domu mieszkalnego dla służby rzeźni miejskiej, polecając rozpisanie licytacyi na wykonanie.

W sprawie toru przemysłowego do byłego zakładu kontumacyjnego, który kolej północna częściowo znieść zamierza z powodu rozszerzenia t. z. „Vorbahnhofu", uchwaliła komisya przeprowadzić pertraktacye z dyrekcyą kolei północnej o uzyskanie jaknajkorzystniejszych w tej sprawie warunków dla gminy.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: W czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia teatr zamknięty.

W niedzielę wielkanocną danym będzie dramat Nowaczyńskiego: „Car Samozwaniec". W poniedziałek dwa przedstawienia: O godzinie 3 „Wesele" po raz 75, wieczorem zaś Szekspira: „Jak wam się podoba". We wtorek powtórzenie „Cara Samozwańca", a w

W SZEŚĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ.

# REWOLUCYA 1848 R. W GALICYI.

7

## VIII.

**Zawiedzione nadzieje. — Egzekucye. — Zakończenie.**

Po zbombardowaniu Lwowa wszystkie nadzieje zwróciły się ku Węgrom. Na Węgry zwracały się teraz pełne niepokoju i nadziei spojrzenia całej demokracyi europejskiej. Węgry były bowiem ostatnią placówką rewolucyi w Europie. Wrzała tu jeszcze walka zbrojna, powstanie węgierskie jeszcze miało widoki zwycięstwa. Na Węgrzech ważyły się w r. 1849 losy całej Europy. Nic dziwnego, że w graniczącej z Węgrami Galicyi tem większe nadzieje budził ruch węgierski.

Ludwik Kossuth zgodził się w kwietniu 1849 r. na przeniesienie wojny do Galicyi. Wkroczenie wojsk węgierskich do Galicyi miało tu być sygnałem do powstania. I w zaborze rosyjskim czekano tej chwili i przygotowywano się do powstania. Obok sprawy węgierskiej wysunęłaby się w takim razie na pierwszy plan także sprawa polska, co dla obu, jak i dla ruchu wolnościowego miałoby doniosłe znaczenie. Okazuje się, że rząd rosyjski doskonale to zrozumiał, gdyż skwapliwie pospieszył Austryi z pomocą dla stłumienia powstania węgierskiego. I rząd austryacki bał się tego planu; przewidując go zgóry, już 10 stycznia 1849 zaprowadził stan oblężenia w Galicyi i nakazał ludności wydanie wszelkiej broni.

Na Węgrzech poczyniono przygotowania do wkroczenia do Galicyi. Generał Dembiński został mianowany komendantem górnych Węgier, tj. pogranicza, a generał Wysocki komendantem polskiej dywizyi, mającej się utworzyć na Węgrzech z istniejących już oddziałów polskich, z jeńców, dezerterów polskich z armii austryackiej, oraz z napływających wciąż ochotników. Wojsko węgiersko-polskie po wkroczeniu do Galicyi nie napotkałoby na poważny opór, gdyż znalazłoby pomoc w powstańcach, a armia austryacka w Galicyi liczyła wówczas zaledwie 15 tysięcy żołnierzy, przeważnie świeżych rekrutów.

Jednak cały plan został udaremniony przez węgierskiego generała Görgey'a, któremu Marx zarzuca, że stojąc na stanowisku legalności i niemieszania się w sprawy austryackie, zdradził rewolucyjny Wiedeń i nie pospieszył mu z odsieczą, co zemściło się później krwawo na sprawie węgierskiej. Tak samo zdradził Görgey i sprawę polską. Przez niedostarczenie pomocy oblężonemu Wiedniowi i udaremnienie planu wkroczenia do Galicyi doprowadził Görgey do haniebnej katastrofy pod Vilagos.

Ostatnia placówka rewolucyi w Europie została zwyciężona. Reakcya tryumfowała. Rozwiały się ostatnie nadzieje, jakie żywiono w Galicyi. A nadzieje te ogarnęły były dość szerokie koła. Już w styczniu podczas poboru wojskowego w byłej Rzeczypospolitej krakowskiej przyszło do zaburzeń. Chłopi i małomieszczanie odbili pobranych rekrutów, ukryli ich w lasach i żywili ich — „aż nie przyjdą Węgrzy". Węgrzy nie przyszli... Część zbiegów zdołała ujść do Węgier, część wychwytało wojsko austryackie i w czerwcu 1849 zostali rozstrzelani w Krakowie: Wojciech Brzowski, kowal z Ciężkowic, Jędrzej Stachurski, szewc z Jaworzna i Jędrzej Strzemecki, nauczyciel ludowy z Libiąża Wielkiego.

Te salwy karabinowe zagrzmiały zdławionej rewolucyi ponury nekrolog...

„Porządek" zapanował w Galicyi, jak i w całej Europie.

I dopiero całe dziesięciolecia nowego rozwoju ekonomicznego i politycznego przezwyciężyły reakcyę, która zapanowała, i umożliwiły budowanie wolności na podstawie stworzonej przez dni krwi i chwały, przez rewolucyę 1848 r.

środę komedya Flers'a i Caillavet'a: „Miłość czuwa" (po raz dziewiąty).

Rozpoczęto próby ze sztuki Ignacego Grabowskiego: „Król Stanisław August".

**W parku Jordana** zostaną urządzone dwa nowe boiska Nr 3 i 4, które zostaną oddane do użytku za opłatą 1 K za godzinę. Zgłoszenia przyjmować będzie tak na używanie starych jak i nowych boisk sekretarz magistratu p. Groele, który będzie urzędował od 16 b. m. codziennie w głównym pawilonie parku od godz. 4 do 6 po południu.

**Włamanie.** Do biura składu piwa p. Antoniego Tylki przy ul. Mostowej l. 12 wkradł się wczoraj wieczorem niewyśledzony dotąd sprawca, który rozbił biurko i skradł 1620 K.

**— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

**— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Niedziela 19 b. m.: „Car Samozwaniec", pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał Adolf Nowaczyński.

Poniedziałek 20 b. m. o godz. 3 po południu: „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego. — O godz. 7 wieczorem: „Jak wam się podoba", komedya w 5 aktach W. Szekspira, ilustr. muz. H. Hertz'a.

Wtorek 21 b. m.: „Car Samozwaniec", pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał Adolf Nowaczyński.

Środa 22 b. m.: „Miłość czuwa", komedya w 4 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a (popularne).

Czwartek 23 b. m.: „Wyzwolenie", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego (pierwszy występ Michała Tarasiewicza).

Piątek 24 b. m.: „Car Samozwaniec", pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał Adolf Nowaczyński.

Sobota 25 b. m.: „Król Stanisław August", dziewięć obrazów na tle dziejowem z r. 1764 do 1768, napisał Ignacy Grabowski (nowość), występ Michała Tarasiewicza.

Niedziela 26 b. m. o godz. 3 po południu: „Mąż męczennik", krotochwila w 3 aktach Piotra Vebera (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Król Stanisław August", dziewięć obrazów na tle dziejowem z r. 1764 do 1768, napisał Ignacy Grabowski.

## Nowiny lwowskie.

**Własna apteka Kasy chorych m. Lwowa.** Miejska Kasa chorych już od dłuższego czasu czyniła starania o uzyskanie własnej apteki, celem uwolnienia się od wyzysku właścicieli aptek. W tym celu zarząd tejże Kasy wniósł do namiestnictwa podanie o koncesyę na otwarcie własnej apteki. Namiestnictwo zasięgło w tej sprawie opinii Izby lekarskiej, gminy i wydziału aptekarzy. Wszystkie one oświadczyły się przeciw nadaniu Kasie koncesyi, a aptekarze usiłują przekonać, że Kasa straciłaby na własnej aptece. Pomimo, że namiestnictwo nie jest krępowane powyższą opinią, to jednak prawdopodobnem jest, że wskutek tego Kasa nie będzie miała własnej apteki.

**Antym Nikorowicz,** były naczelny dyrektor galicyjskiej Kasy oszczędności, zmarł onegdaj w Zakopanem.

Kierownictwo Kasy objął on po pamiętnym krachu Zima-Szczepanowski w r. 1899 z ramienia ówczesnego namiestnika Pinińskiego, którego był kuzynem.

## Z kraju.

**Z Tarnowa** piszą nam: Jak już donieśliśmy, klika klerykalnych macherów wyborczych zwołała za pomocą znanych zaproszeń poufne zgromadzenie pracodawców w sprawie wyboru delegatów do Kasy chorych. Zgromadzenie to, w którem wzięło udział około 70 „chlebodawców", a któremu przewodniczył p. Kamil Baum, było charakterystyczne ze względu na znaną krecią robotę doświadczonych macherów.

I tak po naujadaniu przeciw socyalistom przez ks. Górkę, Stapfa i Majewskiego itp., przedłożył p. Majewski zgromadzonym numer „Naprzodu" z 11 b. m., wskazując na artykuł z Tarnowa, w którym ich zaproszenia zostały zamieszczone. W słowach największego oburzenia lamentował, że mimo największej tajemnicy i mimo że zaproszenia rozesłano tylko najwięcej zaufanym osobom, dostały się one w ręce socyalistów. W pomoc przyszedł mu architekt Stapf, który złość swą wywarł w ten sposób, tak na owych „zdrajcach", jak i na socyalistach, że krzyczał, aby „Naprzód" z miejsca katolickiego stowarzyszenia wyrzucić.

Inny ananas p. Posiewnik, dowiedziawszy się, że tow. Strzałkowski także głosuje i kandyduje jako delegat do Kasy chorych, wrzeszczał jak opętany, uważając go za obcego, że władza miejscowa powinna tow. Strzałkowskiego z Tarnowa wyrzucić, że to nie człowiek, bo go raz miał widzieć, że nie zdjął kapelusza przed kościołem.

Znany p. Jamrowicz podejrzywał niektórych zebranych o socyalizm i wzywał do jedności przeciw wrogom-socyalistom.

Najciekawszą jednak jest sama lista delegatów, gdyż mimo żądania zebranych o odczytanie tej listy, p. Majewski odmówił, zawiadamiając, że to jest tajemnicą, że kartki dostaną dopiero przy głosowaniu, a to z tego powodu, żeby nikogo nie kreślono, ale na całkowitą ich listę głosowano.

Wkońcu wybrano 4 pracodawców do obdzielenia członków temi kartkami, oraz uchwalono, aby komisya wyborcza składała się z samych cechmistrzów tarnowskich.

**Aresztowanie dezertera-mordercy.** W lecie z. r. dezerterował szeregowiec 56-go pułku piechoty w Krakowie Jan Stępacz z Kóz obok Białej. Od tego czasu zjawiał się w okolicy Białej i popełniał cały szereg kradzieży, napadów ulicznych i morderczych. I tak: 21 grudnia z. r. napadł w nocy na drodze z Białej do Hałcnowa mężczyznę i kobietę, których zranił strzałami rewolwerowymi, potem podpalił stodołę i szopę z sianem Czecza w Kozach, włamał się również do mieszkania niejakiego Stefana Urbańskiego w Białej i skradł między innemi 80 K gotówki. Podejrzywano go również o napad morderczy na Kaniorów w Czańcach obok Białej, których, jak w swoim czasie doniesiono, strzałami rewolwerowymi ciężko raniono. Niedawno temu aresztowano Stępacza w Friedlandzie na Morawach i odstawiono do Ołomuńca. Znaleziono przy nim nabity rewolwer. W sobotę przyjechał Stępacz pod eskortą feldwebla i dwóch żołnierzy do Białej w celu konfrontacyi z osobami, do których strzelał. Stępacz przyznał się do pierwszych zbrodni, ale napadu morderczego w Czańcach się wypiera, co mu jednak przez konfrontacyę udowodniono. Sprowadzono go nazad do Ołomuńca.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Statystyka rewizyj.** W ciągu zeszłego tygodnia policya dokonała w Warszawie 84 rewizyj, przyczem w czterech wypadkach wykryła „zakazane wydawnictwa".

**Echa rozwiązania kapituły wileńskiej.** „Kuryer litewski" podaje w sprawie kapituły wileńskiej następujące szczegóły:

Wobec rozkazu najwyższego o usunięciu od obowiązków członków wileńskiej rzymsko-katolickiej kapituły i pozbawieniu ich dochodów z majętności kapitulnych w dniu 31 marca, czasowy zarząd temi majętnościami wziął na siebie wileński zarząd gubernialny. Radcowie tego zarządu, Jaroszewskij i Pugawko, przyjęli od kapituły wszystkie kontrakty, zawarte z mieszkańcami domów, oraz wszelkie inne dokumenty. Majętności kapituły wileńskiej składają się z następujących nieruchomości: z 9 domów murowanych przy ulicy Zamkowej, 3 domów przy zaułku Zamkowym, 1 przy ulicy Botanicznej, 1 przy zaułku Michałowskim i 1 przy zaułku Oranżeryjnym, naogół przynoszących dochodu około 30 tysięcy rubli.

Oprócz tego własność kapituły stanowi plac na Łukiszkach, przynoszący 1100 rubli rocznie, oraz trzy folwarki w powiecie wileńskim: Ponary, Popielany i Krzyżany, oraz jezioro Rzesza w powiecie święciańskim.

**Gadzinowo-czarnosecinne „Now. Wremia"** konstatuje z zadowoleniem, że prezes Koła i prowodyer endecyi, Dmowski, brał udział w naradach petersburskich w sprawie zjazdu słowiańskiego. Jak wiadomo, zjazdy te są kuźnicami moskalofilstwa „ad usum" „braci Słowian".

## Z caratu.

**Kneblowanie prasy.** Z Petersburga donoszą: Izba sądowa skazała byłego redaktora gazet: „Krestianskij Dieputat" i „Trudowaja Rossija", b. członka pierwszej Dumy, Tesla z rozdziałów 103 i 129 kod. kar. na dwuletnie odsiadywanie twierdzy. Tesla oddano pod straż do chwili złożenia 10 tysięcy rubli kaucyi.

## Ze świata.

**Tow. profesor Arnold Dodel zmarł.** Smutna dochodzi nas wiadomość o śmierci naszego towarzysza Arnolda Dodela, która po krótkiej chorobie nastąpiła w zeszłą sobotę w Zurichu. Kochany przez wszystkich, co go otaczali, był to znakomity uczony i szczery przyjaciel ludu, dla którego pracował i w którego organizacyach żywy brał udział. Pracę swoją uczoną nie zamknął li tylko w granicach badań specyalnych, lecz popularyzował ją, ważniejsze jej wyniki szerzył pomiędzy ludem, i był równocześnie dobrym towarzyszem i wielce wpływowym nauczycielem. Jego polemiczne pisemko, „Mojżesz czy Darwin", rozeszło się w setkach tysięcy egzemplarzy, przedstawiając jasny i przystępny dla ogółu wykład teoryi Darwina. Wiele jego pouczających pisemek pojawiło się pod ogólnym tytułem: „Z życia i nauki".

Dodel urodził się w 1843 r. w kantonie Turgowia. Był z początku nauczycielem w szkołach ludowych, następnie odbywał studya uniwersyteckie, zajmował się gorliwie naukami przyrodniczemi, zyskał wziętość jako znawca botaniki i w 1880 r. jako profesor zaczął wykładać ten przedmiot na uniwersytecie w Zurychu. Był on jednym z pierwszych, którzy się oświadczyli za poglądami Darwina. Odważnie ich bronił i rozwinął je konsekwentnie w swojem dziele: „Die neuere Schöpfungsgeschichte" (Nowsza historya stworzenia), która się pojawiła w 1875 r. Z jego prac botanicznych oddają wielką usługę studyującym jego dwa atlasy ustroju i życia roślinnego: wielki anatomiczno-fizyologiczny i biologiczny.

Był on socyalnym demokratą. Wyznawał swoje zasady otwarcie. Znany jest jeszcze jako biograf i wydawca dzieł chłopskiego filozofa, Konrada Deublera, z którym poczuwał w sobie wiele wspólnego.

**Maszyny piekielne.** Z Narbonny (połudn. Francya) donoszą: Przed mieszkaniem byłego burmistrza, jego zastępcy, oraz obecnego burmistrza podłożono trzy maszyny piekielne. Dwie z nich eksplodowały; szkody są nieznaczne.



# TELEGRAMY

z dnia 16 kwietnia.

### Przeciw Rusinom.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Koło polskie zdecydowane jest zaraz po zebraniu się parlamentu uchwalić protest przeciw „nadmiernej agitacyi" Ukraińców, która ma grozić spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu w kraju.

### Ustąpienie ministrów-rodaków.

**Praga.** (Tel. wł.). „Nar. Listy" donoszą, że w stronnictwie agraryuszów czeskich objawia się coraz większe niezadowolenie z działalności czeskiego ministra-rodaka Praszka, które pociągnie za sobą dalsze konsekwencye.

Przesilenie, w które będzie wciągnięty także niemiecki minister-rodak Peschka, wybuchnie prędzej, niż oczekiwano.

### Ksiądz występujący z kościoła.

**Berno.** (Tel. wł.). „Rovnost" donosi, że gdy proboszcz w Hostincach otrzymał telegraficzne zawiadomienie od konsystorza, iż został zawieszony w czynnościach kościelnych, natychmiast zgłosił swe wystąpienie z kościoła katolickiego. Chłopi, dowiedziawszy się o tem, otoczyli plebanię i chcieli ją zburzyć, tak, że musiała wkroczyć żandarmerya i rozpędzać tłumy.

### Z Chorwacyi.

**Zagrzeb.** Posłowie serbskiej partyi niezawisłości odbyli onegdaj konferencyę, na której uchwalili deklaracyę przeciw bar. Rauchowi, który wezwany do przedłożenia dowodów na twierdzenie, że Serbowie uprawiają agitacyę antydynastyczną, dał odpowiedź niezadawalającą. Z tego powodu posłowie ci nazywają go oszczercą, kłamcą i denuncyantem.

### Duma.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Duma przyjęła w pierwszem i drugiem czytaniu ustawę w sprawie budowy kolei amurskiej z tą zmianą, że ma się ona rozpocząć nie w Nerczyńsku, lecz w Kuchandze. Posiedzenie zostało zamknięte dopiero o g. $2^1/_2$ w nocy.

**Petersburg.** Duma badała wczoraj budżet kancelaryi ministerstwa komunikacyi, przyczem komisya budżetowa zaproponowała skreślenie 11.000 rubli, gdyż ministerstwo je w nieustawowej drodze, mianowicie na 10 dni przed zwołaniem Dumy, przedłożyło do najwyższej sankcyi.

Hr. Bobrinskij (umiarkowana prawica) oświadcza, że obowiązkiem Dumy jest popieranie podstaw zasadniczych. Proponuje, by do 11.000 rubli dodać jednego rubla, aby tem zaznaczyć prawa budżetowe Dumy.

Skrajna prawica oświadczyła, że w takim razie natychmiast salę opuści, gdyż podobna uchwała narusza prawa cara-samodzierżcy.

Słowa te wywołały w centrum i na lewicy wielką wrzawę i okrzyki: „Wyjść!" Członkowie skrajnej prawicy opuścili salę podczas głosowania, poczem wniosek Bobrińskiego jednomyślnie przyjęto i uchwalono budżet zarządu dróg wodnych, z którego w myśl wniosku komisyi budżetowej skreślono 1,300.000 rubli.

### Ucieczka z więzienia.

**Penza.** (Pet. ag. tel.). Wczoraj wieczór 11 więźniów politycznych **zastrzeliło dwóch dozorców więzienia** gubernialnego i zraniło trzeciego, poczem po wyłamaniu w celi otworu wydostało się na dach. — Stamtąd rzucili oni na podwórze **bombę**, poczem usiłowali po sznurze, zrobionym z koców więziennych, spuszczać się na podwórze. Pierwszy więzień, który spuścił się na dół, został przez straż **zastrzelony**. Wtedy więźniowie rzucili **drugą bombę** o znacznej sile wybuchu i wśród obłoków dymu usiłowali wydostać się na pole. — Przy starciu z policyą i strażą 7 więźniów zostało **zastrzelonych** — trzem udało się ujść.

### Z Persyi.

**Urmia.** (Pet. ag. tel.). Położenie w tutejszym okręgu budzi obawy. W ostatnich dniach zabito przeszło **20** osób. Ruch handlowy w zastoju. Onegdaj dokonano napadu na 4 wsi, przyczem zabito [illegible] osób, zraniono 11 osób i zrabowano około 1500 owiec. Mieszkańcy wsi uciekają do miasta. Wpływowe osobistości zażądały od gubernatora zarządzeń. Gubernator zwrócił się do Teheranu z prośbą, aby albo przysłano wojsko, albo uwolniono go z urzędu.

### Rewolucya na Korei.

**Tokio.** Z Seul donoszą, że w południowej części kraju czynni są rewolucyoniści. Dwóch ministrów podało się do dymisyi. Ruch przeciw Japończykom wzrasta. Oddziały wojskowe wzmocniono.

### Konwencya literacka między Austryą i Rumunią.

**Bukareszt.** Senat przyjął zawartą z Austro-Węgrami umowę dla ochrony praw własności literackiej, artystycznej i fotograficznej.

### Rozbicie się okrętu.

**Gothenburg.** Parowiec „Götaelf" rozbił się niedaleko portu. Z 40 osób, które znajdowały się na okręcie, 7 uratowanych; dotychczas znaleziono 3 trupy.

### Przeciw ciągłym zbrojeniom.

**Waszyngton.** Izba reprezentantów odrzuciła 170 głosami przeciw 79 wniosek Hobsona, który domagał się budowy czterech okrętów bojowych, zamiast dwóch, żądanych przez komisyę marynarki. — Rezultat głosowania przyjęto oklaskami. Odrzucenie wniosku Hobsona nastąpiło na wniosek przewodniczącego komisyi kredytów, który wskazał na wielki wzrost uchwalonych już kredytów i na okoliczność, że Ameryka wydaje na zbrojenia wojenne więcej, niż jakikolwiek inny kraj.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

### Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

*** Baczność towarzysze krakowscy! Do komitetu majowego przyjmują wpisy dyżurni wszystkich organizacyj, oraz komitety podmiejskie.**

## Kursa telegraficzne.

**Budapeszt,** 16 kwietnia. Pszenica na kwiecień 10·76 do 10·77. Pszenica na maj 10·82 do 10·83 Pszenica na październik 9·28 do 9·29. Żyto na kwiecień 9·25 do 9·30. Żyto na maj 8·— do 8·01. Żyto na październik 7·05 do 7·06. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na maj 6·50 do 6·51. Owies na październik 6·38 do 6·39. Kukurudza na maj 6·48 do 6·49. Rzepak na sierpień 16·45 do 16·55. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: piękna.

## Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pogoda piękna, mierne wiatry, łagodnie, najpierw pięknie później pochmurno.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

**Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.** **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

## Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

## SZAFY SKLEPOWE

ma tanio do sprzedania Magazyn Braci Bilewskich w Krakowie przy ul. Floryańskiej L. 33 402

Zarząd pasieki Ant. Kl...ńskiego w Jezierzanach ad Bo...czów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. Cenniki na żądanie franko. 699

### Duży pokój

z osobnym wchodem, umeblowany, przy spokojnej rodzinie, jest do wynajęcia każdego czasu, Plac W. W. Swiętych 8 I p.

### Zdolna panienka

do ubierania kapeluszy znajdzie posadę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ plac W. W. Świętych L. 8, I-sze piętro.

## Na święta Wielkanocne

Znakomite

## Masło deserowe

wybornej jakości, po cenach umiarkowanych hurtownie i częściowo poleca

**„Racya“**

**Kraków, ul. Dietlowska 79.**

## MLECZARNIA „ZDROWIE“

**ul. Floryańska 12**
róg św. Tomasza
(obok Hotelu pod „Różą“)
przyjmuje zamówienia na **babki, placki** i inne ciasta drożdżowe; zaś w piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia **sprzedaje gotowe.** 472

## Kancelarya adwokacka Dra S. GARFEINA

przeniesiona do domu
**ul. Grodzka L. 69 drugie piętro.**

Najnowszy wyrób krajowy
NUSSDORFA 407

## Mydło proszkowe

Najlepszy środek do **prania, do nacierania i czyszczenia rąk** tłustych i brudnych, lakiem, atramentem, smarowidłem i farbą drukarską zanieczyszczonych. Służy także do czyszczenia podłóg, schodów, stołów, drzewa, blachy, naczynia emaliowanego, nakrycia stołowego i do czyszczenia gwerów i bajonetów. Skutek niezrównany.
**FILIP NUSSDORF, Lwów, ul. Berka 20.**
Główne zatępstwo:
**Samuel ZUCKER, Podgórze, Kalwaryjska 14**

**15 UL. POSELSKA 15**
Na święta
**babki, serniki, przekładańce itd.**
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym kierunkiem
**R. Pieczarki w Krakowie,**
**15. Poselslska 15.**
koło kościoła św. Józefa

## Znakomite Kawy

**prawdziwe angielskie ceylony surowe i palone aparatem najnowszego systemu**
poleca
**handel pod firmą Wojciech Olszowski**
w Krakowie
**Mały Rynek (róg Szpitalnej).**




Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

## Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

56
**Oświęcim (dworzec)**
sprzedaje bilety okrętowe do

## Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**
**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie**
Prospekty darmo i opłatnie

## NOWOJORSKA GERMANIA

### Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

| | | |
|---|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 | K 539,686.228·— | |
| Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 | „ 176,528.310·— | |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 | „ 30,748.986·— | |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 | „ 2,215.356·— | 13,934.003·— |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku | „ 11,718.647·— | |

### Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej**
**w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5**
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

## SINGERA MASZYNY DO SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nietylko do użytku przemysłowego ale także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, :-: :-: :-: :-: jedynie u nas nabyć można. :-: :-: :-: :-:

Składy, w których SINGERA Maszyny do szycia nabywać można Zaopatrzone są obok widocznym znakiem

## Singera Ko. Tow. akc. Maszyn do szycia

**Kraków, Kaźmierz, Wolnica L. 11.**
Filie we wszystkich większych miastach.

**Uwaga!** Wszelkie maszyny do szycia sprzedawane w innych składach pod nazwą **„Singera“** są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcyi, ani też co do wszechstronności w zastosowaniu, ani też wreszcie co do trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia.

## MYDŁO LILIOWE

**z konikiem.**
**Najłagodniejsze mydło dla skóry.**

## Widokówki illustrowane

w prawdziwie artyst. wykonaniu z każdej miejscowości, według fotografii lub rysunku, dostarcza szybko i taniej niż za granicą.

**Henryk Frist, Kraków, Floryańska 37.**

### Poszukujemy wymownych osób

bądźto Panów lub Pań za stałą pensyą i prowizyą. W razie próbnej jazdy udzielamy odpowiedniej zaliczki. — Oferty odpowiednich osób prosimy adresować „warto próbować“ Skrytka 118 Kraków.

## Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
**Linimentum Gaultheriae compositum**
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
**„NERWOL“** 749
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu **80 h.,** 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

## Od wydawnictwa.

Dwanaście lat upłynęło, kiedy w roku 1896 postanowiłem wydać **Przewodnik po cmentarzu krakowskim.** W tym celu wydałem prospekt i ogłosiłem w dziennikach krakowskich, że w setną rocznicę założenia cmentarza krakowskiego wyjdzie ten Przewodnik, to jest w r. 1903. **Ponieważ w tym okresie nastąpiło za rządów dyecezyalnych Jego Eminencyi ósmego kardynała polskiego, księcia Biskupa krakowskiego Jana Puzyny Kniazia z Kozielska gruntowne odrestaurowanie Katedry na Wawelu i ponownie została otwarta w roku 1903 w Wielki Tydzień a pomniki nowe** Królów naszych zostały już ustawione w Katedrze na Wawelu, dlatego zamykam to wydawnictwo i **w tym roku (1908) wyjdzie ten Przewodnik Cmentarny jako w sto piątą rocznicę założenia.**

Obowiązkiem narodu jest pamiętać o tych, co swym żywotem przymnożyli jego dobytek cywilizacyjny lub krew mu nieśli w ofierze; obowiązkiem potomnych nie zapominać o przodkach — to też zdaje mi się że spełniam obowiązek obywatelski, wydając ten zapowiedziany **Przewodnik Cmentarny Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca** ze spisem pomników i tablic pamiątkowych z kościołów krakowskich.

Wydawca
**Stanisław Cyrankiewicz.**

Najprzedniejszą

## Herbatę Ceylon

**„Rangalla Ceylon Tea“**

pod własną marką ochronną **„Palma“** importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

**Nr 1 opakowanie czerw.-złote**
K 1·40 za 125 gr.
„ 0·75 „ 62½ „
**Nr 2 opakowanie fiołk.-złote**
K 1·20 za 125 gr.
„ 0·65 „ 62½ „

**Przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca**

**A. HAWEŁKA W KRAKOWIE.**

Dla p. p. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **Apteka pod Gwiazdą** przy ul. Floryańskiej l. 15, **ś. p. Konstantyna Wiszniewskiego** jest **prowadzoną nadal we własnym zarządzie** pod kierunkiem długoletniego współpracownika, byłego właściciela apteki, p. Włodzimierza Borkowskiego.

**Spadkobiercy**
**ś. p. Konstantyna Wiszniewskiego.**

## Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . . K 6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej . . K 5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej . . . K 4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego K 10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego K 8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej K 7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . . K 7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych . K 8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego . . . . . . . . K 8·—
1 blaszanka powidła tureckiego . . K 4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . . K 3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do K 3·—
1 kg. makaronu tarchonya . . K 0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej . . . K 0·50
1 kg. pieprzu czarnego . . . . K 1·80

poleca dom eksportowo-handlowy
**Kiefera Leona (Kesmark)** Spis, Węgry.

### Pomocnik handlowy izr.

do handlu korzennego i śniadankowego potrzebny zaraz. Oferty pod „Handlowiec do działu inseratowego.

## Obraz zniszczenia

przedstawia niejeden przez owadów nawiedzony sad albo ogród kwiatowy.

**Przeciw temu należy się bronić,** używając jako ochrony patentowanego mydła antiowadowego **„Fichtenin“** z pomyślnym skutkiem. Służy on jako pewny i natychmiast działający środek do zniszczenia wszelkiego rodzaju szkodników roślin. gąsienic, wszy liściowych i ich potomstwa.

Pod gwarancyą wolne od trucizny! Wszędzie do nabycia!
Uznania miarodajnych osobistości gratis i franko.

Fabryka
**„Fichtenin“ Karola Ebela i Sp.,**
stow. zarejestr. z ogr. poręką w Opawie.

## 1000 Robotników sezonowych

**do Czech — poszukuje Biuro**
**Bronisława Krasickiego**
**Kraków, plac Szczepański 6.**

### Rower

w dobrym stanie, marki „Helical Premier“ do nabycia. Wiadomość ul. B. Joselowicza 16, part. na lewo.

L. 28478/08
I.

## Obwieszczenie!

Magistrat m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy nafty do oświetlenia przedmieść i budynków miejskich w czasie od 1 czerwca 1808, do 31 maja 1909 odbędzie się w poniedziałek dnia 4 maja b.r. o godz. 12 w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu [pl. W.W. Świętych l. 6. II. p.] publiczna licytacya zapomocą otwarcia pisemnych i ostemplowanych ofert.

Wadyum w kwocie 500 K. ma każdy ubiegający się o dostawę złożyć w Kasie miejskiej przed licytacyą i do oferty dołączyć kwit kasowy.

Nadto oferenci, którymi mogą być tylko właściciele kopalń i fabryk nafty, obowiązani będą załączyć przy licytacyi próbkę nafty w ilości 3 litrów.

Warunki dostawy przeglądnąć i odnośne druki otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach przed popołud.

Ilość dostarczyć się mającej nafty oblicza się przeciętnie na 10.000 kg.

Kraków, d. 10 kwietnia 1908.
**Leo.**

## POLA ESPERANTISTO

Miesięcznik w języku polskim i esperanckim poświęcony sprawie rozpowszechnienia języka międzynarodowego

## ESPERANTO,

wychodzi w Warszawie przy współudziale najwybitniejszych esperantów polskich i zagranicznych.

Prenumerata roczna **„P. E.“** łącznie z **„Dodatkiem Literackim“ i „Podręcznikiem języka Esperanto“** ze słownikiem — jako premjum, wynosi w Warszawie, w kraju i za granicą **2 r.** z przesyłką pocztową.

**Numer okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie.**

**Adres Administracji: Warszawa, Hoża 40 m. 8.**

Nauczenie się gramatyki języka „Esperanto“ bez nauczyciela wymaga najwyżej godzinę czasu. — Kilka tygodni rzetelnej pracy po parę godzin dziennie wystarczy do gruntownego nauczenia się tego języka. — Biegłości w mowie i piśmie można nabrać w ciągu kilku miesięcy, czytając Esperanckie pisma i książki i prowadząc z Eesperantystami korespondencyę.



## „THE GRESHAM“

**Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie**
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

**Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi**

## koron 34,772.297·08.

| | |
|---|---|
| Ogólne dochody w roku 1906 . . . . | K 33,155.775·— |
| Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 . | K 229,546.519·— |
| Wypłacone police w r. 1906 . . . . . | K 539,742.984·— |
| Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 . . | K 5,729.450·— |

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.

**Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.**

**Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro.**

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

## Utrzymanie zdrowego żołądka

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

**Ostrzeżenie!** Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.

Skład główny: **Apteka B. FRAGNERA,**
c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem“
**Praga, Kleinseite 203,** róg ulicy Nerudowej.

**Wysyła się pocztą codzień.** Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 kor. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj ausro-węgier. państwa.

**Składy w aptekach Austro-Węgier.**
**W Krakowie w znaczniejszch aptekach.**